

W Moskwie

Międzynarodowe Forum Młodzieży obraduje

MOSKWA (PAP) — W czwartek przed południem rozpoczęły się obrady Światowego Forum Solidarności Młodzieży i Studentów z udziałem delegatów przeszło 120 krajów. Otwarcia obrad dokonał przedstawiciel Ghany JACOB STEVENS.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu 17 bm. złożył sprawozdanie Stałego Sekretariatu Komitetu Przygotowawczego Forum przedstawiciel Iraku, PETROS. Wezwanie do zwołania forum w celu umocnienia jedności młodzieży w walce o niezależność narodową i o pokój znalazło żywy oddźwięk we wszystkich częściach świata.

Sprawozdanie przyjęte zostało większością głosów uczestników forum, mimo protestu delegacji ChRL przeciwko tej części sprawozdania, która informuje, iż chińskie delegacje młodzieżowe dotychczas nie ustosunkowały się do spotkania w Moskwie. Z dezaprobatą przyjęte zostało oświadczenie przedstawiciela ChRL, iż sprawozdanie zawiera jakoby próbę wszczęcia „kampanii antychińskiej” na forum. Stanowisko delegacji chińskiej poparł przedstawiciel młodzieży Korei.

Jesienne Targi Krajowe na półmetku

W ciągu 4 dni obrotu przekroczyły 7 mld 424 mln zł

WARSZAWA (PAP) — Jesienne Targi Krajowe przekroczyły już półmetek. W ciągu kilku dni, jakie minęły od ich otwarcia, przedstawiciele przedsiębiorstw handlowych wykazywali bardzo dużą aktywność. Znalazło to wyraz w zawartych transakcjach i w szybkim wzroście obrotów targowych.

Ta aktywność handlowców wynika nie tylko z tego, że tegoroczna oferta producentów, przekraczająca 25 mld zł, jest największa ze wszystkich dotychczasowych. Istotne znaczenie ma również i to, że jest ona rzeczywiście interesująca; że w wielu działach ekspozycji produkcji demonstrują dużo nowości w pełnym tego słowa znaczeniu.

W ciągu czterech dni trwania poznańskiej imprezy biuro ewidencji obrotów targowych zarejestrowało łącznie 22.775 transakcji na dostawy towarów przemysłowych i spożywczych, na kwotę 7.424 mln złotych, z czego na artykuły przemysłowe przypada 5.148 mln zł.

Demonstracje w Indonezji

DELHI (PAP) — W Indonezji nadal trwają demonstracje antyamerykańskie i antybrytyjskie, spowodowane wrogim stosunkiem tych państw do Republiki Indonezyjskiej. W Medanie amerykańscy ochotnicy z „korpusu pokoju” byli witani na ulicach wrogimi okrzykami. W Bandungu młodzież zażądała wycofania z repertuaru kin amerykańskiego filmu.

Dom weteranów ruchu robotniczego wybudowany będzie w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach zapadła decyzja o podjęciu w Warszawie budowy domu weteranów ruchu robotniczego. Dom ten zlokalizowany zostanie na terenie wielkiej Warszawy i mieć będzie 200–250 miejsc. Mieszkańcami będą weterani polskiego ruchu robotniczego — przede wszystkim ludzie samotni, potrzebujący opieki. Budowa rozpocznie się w roku przyszłym i według planów powinna być zakończona w roku 1967.

Z danych zbieranych od szeregu lat wynika, że w Polsce żyje ponad 17 tys.

zasłużonych weteranów polskiego ruchu robotniczego.

Malta wkrótce niepodległa

LONDYN (PAP) — W najbliższy poniedziałek, 21 września, niewielka wyspa na Morzu Śródziemnym, Malta, stanie się niepodległym państwem po 150 latach rządów brytyjskich. Malta stała się posiadłością Brytanii w roku 1814 na mocy traktatu paryskiego zawartego po klęsce Napoleona.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
NAKLAD 71.244

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 223 (4083) Piątek, 18. IX. 1964 r. Cena 50 gr

Cesarz Etiopii przybył do Polski

Powitanie na lotnisku
Wizyta i rozmowy w Belwederze

WARSZAWA (PAP) — W godzinach południowych 17 bm. na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa przybył do Polski z oficjalną wizytą cesarz Etiopii Haile Selassie I.

Cesarzowi w czasie wizyty w naszym kraju towarzyszą: Jego Wysokość Ras Inaru Haile Selassie, przewodniczący senatu general-porucznik Abhyi Abbeba, księżę Wosen-Seggad Makkonen, księżniczka Ruth Desta, minister dworu cesarskiego Tafari-Worq, minister stanu, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kete-ma Yifru, kierownik spraw zagranicznych w gabinecie prywatnym cesarza dr Mimmassie Haile, generał brygady Asefa Demissie, członkowie rodziny i szereg osób z najbliższego otoczenia cesarza.

Na powitanie cesarza Etiopii na lotnisko Okęcie przybyli członkowie najwyższych władz państwowych: Władysław Gomułka, Edward Ochab, Józef Cyrankiewicz, Adam Rapacki, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podędwórny, członkowie Rady Państwa i rządu, posłowie na Sejm, działacze państwowi i społeczni.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, a wśród nich ambasador Etiopii w Polsce Mikaelem Inru. Na lotnisku zebrali się

ciąg dalszy na str. 2

Rozmowy polsko-jugosłowiańskie

Omawiano perspektywy dalszego rozwoju współpracy gospodarczej

WARSZAWA (PAP) — W dniach od 11 do 16 bm. prowadzone były w Belgradzie konsultacyjne rozmowy między przedstawicielami organów planowania, Polski i Jugosławii.

W czasie rozmów dokonano wymiany informacji o rozwoju i aktualnych problemach gospodarczych obu krajów, o perspektywach i najważniejszych kierunkach rozwoju gospodarczego do 1970 roku. Obie strony ze szczególną uwagą rozpatrzyły możliwości współpracy gospodarczej między Polską i Jugosławią w tym okresie. Wymieniono również informacje dotyczące systemu zarządzania i planowania gospodarczego. Dokonano szerokiej wymiany poglądów o możliwościach wzajemnych dostaw towarów między Polską i Jugosławią w latach 1966–1970 i oceniono, że wymiana towarowa w warunkach rozszerzenia współpracy ekonomicznej, a w szczególności przemysłu obu krajów, może być podwójona w 1970 roku. Delegacje uzgodniły dalsze przygotowania mające na celu zawarcie wielo-

Delegacja WP przybyła do Budapesztu

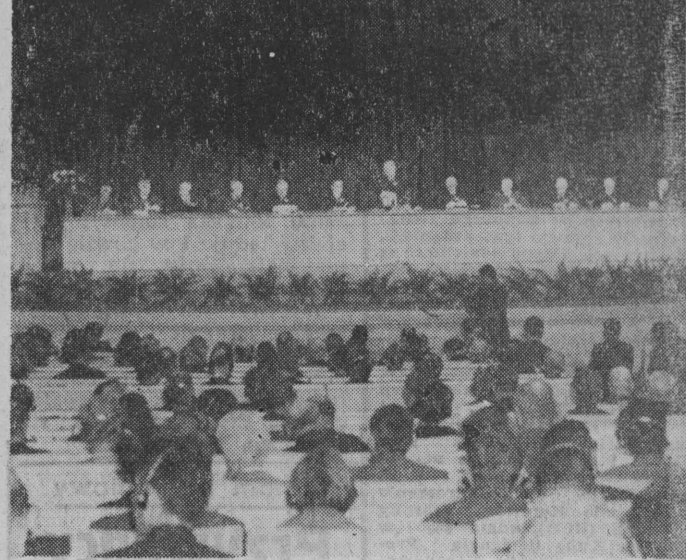
WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie wystosowane z upoważnienia Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej przez zastępcę członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, ministra Obrony Narodowej WRL generała-pułkownika Lajosa Czinege, w dniu 17 bm. przybyła z wizytą na Węgry delegacja Wojska Polskiego.

Delegacji przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR minister Obrony Narodowej, marszałek Polski Marian Spychalski.

Międzynarodowy Kongres Chemii

XXXV CONGRES INTERNATIONAL DE CHIMIE INDUSTRIELLE VARSOVIE 15-19.IX.1964

XXXV MIĘDZYNARODOWY KONGRES CHEMII PRZEMYSŁOWEJ WARSZAWA 15-19.IX.1964



Przyjazd parlamentarzystów belgijskich

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Prezydium Sejmu przybyła w czwartek do Warszawy 13-osobowa delegacja parlamentu Królestwa Belgii. Na czele delegacji stoi przewodniczący Senatu Paul Struye.

W czasie 7-dniowego pobytu w Polsce parlamentarzysty belgijscy odbędą spotkania z przedstawicielami Sejmu, zwiedzą stolicę i szereg ośrodków naszego kraju.

Demonstracje w Madrycie

PARYŻ (PAP) — W środę wieczorem odbyła się w centrum Madrytu przed gmachem frankistowskiego związków zawodowych demonstracja kilkuset metalowców. Żądali oni spełnienia postulatów zawodowych.

„Dzień Polski” na Targach Wiedeńskich

WIENIE — (PAP) — W środę, 16 bm. obchodzone na Targach Wiedeńskich „Dzień Polski”. Z okazji tej odbyło się przyjęcie w polskim pawilonie. Honory domu pełnił osobiście minister Handlu Zagranicznego PRL prof. W. Trampeżyński.

Rozmowy laotańskie

PARYŻ (PAP) — Prowadzone w środę w Paryżu rozmowy reprezentantów trzech laotańskich partii politycznych trwały prawie 4 godziny, ale, jak donoszą korespondenci zachodni, nie przyniosły żadnych zasadniczych postępów.

Pogrzeb S. Tuomio

HELSINKI (PAP) — W środę odbył się w Helsinkach pogrzeb zmarłego dyplomaty fińskiego, a ostatnio mediatora ONZ na Cyprze, Sakari Tuomio.

Kłeski żywiołowe

LONDYN (PAP) — Wyjątkowo ulewne deszcze padające od kilku dni w pobliżu Vancouver w Kanadzie spowodowały całkowite zniszczenie z powierzchni ziemi małego miasteczka Timber Camp. Lec 4 osób jest nieznanych. Ulewne deszcze i grad nawiedziły centralną część Francji powodując znaczne szkody materialne.

POGODA

DZIS — zachmurzenie zmienne z lokalnymi przelotnymi opadami. Chłodno, temperatura maksymalna 16–18 st. Wiatry umiarkowane, chwilami dość silne południowo-zachodnie.
JUTRO — zachmurzenie umiarkowane. Nadal chłodno.

Socjaliści w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Na zaproszenie KC KPZR przybyła przez miesiąc w Związku Radzieckim grupa aktywistów Włoskiej Partii Socjalistycznej na czele z członkiem KC WIPS, F. BELLINAZZO.

Podczas pobytu w ZSRR goście włoscy zapoznali się z warunkami życia i pracy ludzi radzieckich.

W środę goście włoscy odjechali do kraju.

Po raz drugi Złoty medal dla polskiego aparatu elektronicznego

WARSZAWA (BN-T PAP) — Na odbywających się w Braje targach — złotym medalem nagrodzony został polski aparat elektroniczny. Jest to tzw. woltomierz homodynowy (typ 202). Aparat ten został wyróżniony złotym medalem już po raz drugi — uprzednio na tegorocznych Targach Lipskich.

Festiwal Wenecki

Na zdjęciu: zdobywcy głównych nagród na Festiwalu Weneckim. Od lewej: znany reżyser Antonioni, który otrzymał nagrodę Złotego Lwa za film „Czerwona Pustynia”. Monika Vitti — jego żona, która grała główną rolę w tym filmie, brytyjski aktor Tom Courtenay, laureat nagrody za najlepszą kreację aktorską w filmie „Król i kraj” oraz szwedzka aktorka Harriet Andersson, laureatka nagrody za najlepszą rolę kobiecą w filmie „Do miłości”.



CAF

Robotnicy kwalifikowani - pilnie poszukiwani

Wiele przedsiębiorstw boryka się z trudnościami związanymi z brakiem robotników wykwalifikowanych. Brak jest tynkarzy, murarzy, cieśli. Sprawy napływu kwalifikowanych pracowników niektóre przedsiębiorstwa rozwiązały przez zorganizowanie zasadniczych szkół przyzakładowych.

Nowe kadry dla Zakładu Energetycznego rekrutują się z Zasadniczej Szkoły Elektrycznej, dla Zakładów Mięsnych — z Zasadniczej Szkoły Przemysłu Mięsnego, dla zakładów bawelnianych w Fastach — z Zasadniczej Szkoły Włókienniczej. Absolwenci Szkoły Rzemiosł Budowlanych znajdują pracę w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego.

Wiele jednak przedsiębiorstw i zakładów zaniedbuje szkolenie wewnątrzzakładowe, co powoduje niedobór kwalifikowanych robotników. (as)

Białostoczanie

swemu miastu

Oczyszczono już 8 ha stawu

Uczniowie ośmiu białostockich szkół podstawowych oczyścili już w czynne społeczne 8 ha stawu plażowego w Dojlidach. Ostatnio wyróżniła się szkoła podstawowa nr 8, szczególnie zaś klasy VII „b” i VII „d”. Wraz z uczniami, których było 93, pracowali także ich wychowawcy — Cecylia Grygo, Ireneusz Gryncewicz, Maria Kasjanowicz, Stanisława Chocianowska. (as)

Sezon

w „Herbapolu”

Białostockie Zakłady Zielarskie „Herbapol”, po zakończeniu sezonu skupu ziół, przystąpiły do przyjmowania korzeni i kłączy. Skupują one, przeznaczone przede wszystkim do ekstraktów leczniczych, korzenie mniszka, chrzanu, łopianu, żywokostu, kłącza tataraku, perzu. Z tym ostatnim — stanowiącym składnik mieszanek ziołowych — kłączem znanego wszystkim perzu — mają zakłady trudności — dostarczany on jest w niewielkich ilościach.

Znaczna część zakupionych roślin (szczególnie korzenie mniszka i łopianu) idzie na eksport. Zakłady wysłały już za granicę duże ilości dziurawca, mniszka, pokrzywy, skrzypu. (fb)

Kto znalazł?

Obywatel Z. R. pracownik BZPW im. „Sierżana”, jadąc dnia 12 bm. w godzinach wieczornych taksówką zafobkowaną z Wysokiego Stoczka na Aleję 1 Maja pozostawił w niej piaszczortalionowy i teckze, w której m. in. znajdowały się dokumenty przedsiębiorstwa.

Uczeń tego znalazcę poszkodowany prosi o dostarczenie zgubionych przedmiotów do biura zakładów „Sierżana” przy ul. Augustowskiej 6.

Mój margines

Jest chleb...

Jest chleb łęczyski, łódzki, wrocławski, jest białostocki, gdański, warszawski. A nam potrzeba Dobrego chleba.

IGNIS

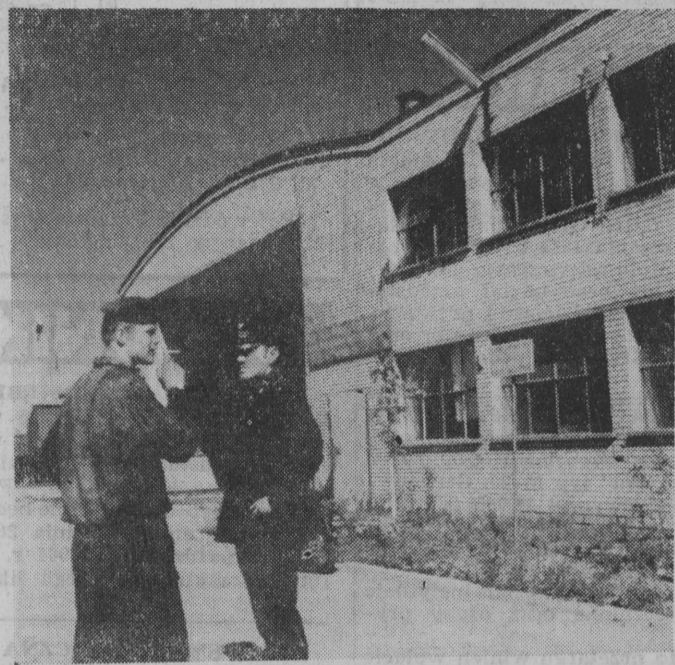
W wagonowni

PIEKNY, okazały budynek wagonowni w Białymstoku, to dorobek okresu Polski Ludowej. Tylko trzy wagonownie w Polsce mogą poszczycić się równie dobrymi warunkami pracy. Ale należało się to naszym kolejarzom, którzy przedtem w złych warunkach pracowali bardzo ofiarnie.

Oddanie do użytku nowej wagonowni, od razu pozwoliło na zwiększenie prac. I tak — jeśli w ciągu 7 miesięcy ub. roku wykonano 557 rewizji okresowych wagonów, to w tym samym okresie bieżącego roku liczba ta wzrosła do 1.470. Przy czym stan zatrudnienia wzrósł tylko o 17 osób.

Wagonownia w swej codziennej pracy wykonuje naprawy rewizyjne i bieżące wagonów — zarówno osobowych jak i towarowych, a także roboty gospodarcze dla potrzeb wagonowni i innych, kolejarskich służb. Troską załogi jest, aby wykonywać naprawy wagonów, bez wyłączenia z ruchu, szybko. Tym sposobem pasażerowie mają lepsze warunki podróży, a także więcej jest wagonów do przewożenia towarów, co szczególnie znaczenia nabiera w okresie jesiennego szczytu przewozów towarów. I tak — do sierpnia br. wa-

Dzień Kolejarza — 25 tys zł. W realizacji zobowiązań przodują najlepsi pracownicy. Wymienić tu można brygadzystę stolarzy — Juliana OWSIEJCZUKA, brygadzystę malarzy — Aleksandra TYSZKIEWICZA, brygadzystę napraw podwozi — Bogusława BCNDAREWICZA, i wielu innych. (a)



Nowy budynek wagonowni.



Naprawa podwozi to specjalność Bogusława Bondarewicza. Fot. Z. Zaremba

Aleksander Tyszkiewicz oznacza wagony.



Dziurę w wagonie trzeba załatać. Robią to stolarze, na czele ze swym brygadystą — Julianem Owsiejczukiem.

gonownia wykonała napraw wagonów osobowych bez wyłączania ich z ruchu — 19.233 i towarowych — 34.319. Ilość napraw wagonów towarowych z wyłączeniem wynosiła 7.414, osobowych — 608.

ZALOGA wagonowni podejmuje też liczne zobowiązania, mające na celu polepszenie warunków podróży, prace porządkowe, gospodarcze itp. Tegoroczne zobowiązania ocenia się na sumę ponad 60 tys. zł, a tylko na

Nowy gatunek?

Barowe ziemniaki

Ziemniaki, ugotowane i postawione na stół przez panią domu, są św. że, apetyczne, swym wyglądem zachęcają do jedzenia. A zobaczcie, jak wyglądają te same ziemniaki podawane w barze „Akademickim”! Nawet jeśli nie są zimne, to położona z nich jest czarna, odstrasza sama swoim wyglądem. Nic więc dziwnego, że konsumenci wiele takich ziemniaczków pozostawiają zjadaczom resztek, czyli trzódzie chlewej, której od początku takie ziemniaczki należały się.

A swoją drogą, jak się ogląda coś takiego, to można dość do wniosku, że wszystkie „ziemniaczane zieleńce” upychane są tylko do barów mlecznych... (a)

Pomoc dzieciom uczącym się

★ Świetlice z dożywianiem

★ Zasiłki i zapomogi

OPIEKA nad dzieckiem w szkole, to nie tylko nauka i sprawy wychowania. To także daleko idąca pomoc socjalna — tym uczniom, których rodzice nie

są w stanie zapewnić wszystkiego dzieckiem.

Dla dzieci rodziców pracujących bardzo istotną rzeczą jest świetlica z dożywianiem. Szczególnie młodszy uczeń — z klas I—V, znajduje tu opiekę pedagogiczną, ma dobre warunki do odrobienia lekcji, a także zapewniony o stałej porze obiad. Świetlice z dożywianiem są w tym roku we wszystkich białostockich szkołach, w których tylko warunki lokalowe pozwoliły na ich uruchomienie. Jest więc 16 takich placówek — o 4 więcej niż w roku ubiegłym.

Opłatność za świetlicę z dożywianiem jest różna — w zależności od zarobków rodziców. W niektórych wypadkach nie pobiera się w ogóle opłat. Takich dzieci, które w tej mierze korzystają z budżetu Wydziału Oświaty Prezydium MRN, jest 840. Inne dzieci — w liczbie 935, wnoszą pełną opłatę, w granicach 150 zł, czyli jest także niewielka.

Niezależnie od obiadów, wszystkie szkoły prowadzą dożywianie w postaci drugiego śniadania. Dożywianie ma tradycje w naszych szkołach, dobrze jest organizowane. Wszyscy rodzice chcą, by dzieci z niego korzystały, by wczasie dużej przerwy wypili kubek gorącej kawy, czy zjadły talerz zupy. Niestety, nie wszystkie dzieci mogą być również objęte tą formą dożywiania.

I NNA formą pomocy dla dzieci uczących się, są doraźne zapomogi. W ubiegłym roku otrzymało je 346 dzieci, których rodzice znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. Ponadto 120 dzieci otrzymywało stałe zapomogi. Przyznano je także 36 dzieciom w rodzinach zastępczych. (a)

W Starosielcach

Klub Wiedzy Obywatelskiej

Nie wszyscy mieszkańcy miasta są zorientowani w bieżących sprawach teatru, filmu, wielu chciałoby pogłębić swoje wiadomości z dziedziny polityki, spraw światopoglądowych, zapoznać się bliżej z działalnością i problemami wielu instytucji. Właśnie dla umożliwienia bliższego poznania tych spraw, komitet blokowy nr 8 w osadzie Starosielce organizuje Klub Wiedzy Obywatelskiej.

Klub Wiedzy Obywatelskiej powołany zostanie z inicjatywy Frontu Jedności Narodu i komitetu blokowego nr 8 — w niedzielę, 20 bm. na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które rozpocznie się o godz. 19. (as)

Udział zakładów wciąż za mały

Na terenie miasta, gdzie ilość zakładów pracy jest bardzo duża, tylko 6 z nich prowadzi przedszkola. Należą do nich — BZPW im. Sierżana, KW MO, Podlaska Jednostka KBW, Akademia Medyczna i PKP, która ma dwa przedszkola. Opiekę nad dziećmi najmniejszymi zorganizowała natomiast Białostocka Fabryka Pluszu.

Pomoc zakładów w organizowaniu przedszkoli i żłobków jest wciąż za mała, chociaż rozwiązanie tych spraw należy m. in. do ich obowiązków. (as)

Ekonomista z Moskwy na Białostoczczyźnie

Na zaproszenie Zarządu Głównego TWP, bawi w Polsce dr nauk ekonomicznych, prof. Andrzej Iwanowicz BARANCEW z Moskwy. Dziś i jutro prof. Barancew odwiedzi Białostoczczyznę. Dziś o godz. 18.15 w Klubie MPiK odbędzie on spotkanie z mieszkańcami Białegostoku i mówić będzie na temat „Podstawowe problemy rozwoju ekonomicznego ZSRR”. Natomiast jutro o godz. 19 spotka się z aktywnymi Hajnowki. (a)

Coraz więcej zieleni

Zarząd Zieleni Miejskiej, na zlecenie Państwowego Szpitala Klinicznego wykonuje obecnie przy białostockim „gigancie” zielenie. Przy szpitalu powstanie mały park dla chorych — wykonuje się trawniki, sadzi drzewa i krzewy, stawia ławki.

ZZM zazielenia także teren starosieleckiej Wytówni Pasz i Młyn. I tu rosnąć będą kwiaty i ozdobne krzewy. (a)

Kubizm

tematem wystawy i prelekcji

W sali wystawowej WDK zorganizowana została wystawa malarstwa współczesnego pod nazwą „Kubizm”, która czynna będzie do dnia 30 września. Z okazji otwarcia wystawy WDK zaprosił na spotkanie pracownika Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Warszawie, mgr Wiesław WIERZCHOWSKA. Dziś o godz. 18 w sali WDK wygłosi ona prelekcję na temat „Kubizm” ilustrowaną przezroczami. (a)

Dobry przykład

W ubiegłym tygodniu został przekazany do użytku nowy ośrodek „Praktyczna Pani”, mieszczący się w bloku spółdzielni BSM przy ul. Mazowieckiej 37/c.

W ośrodku tym Powszechna Spółdzielnia Spożywców prowadzi będzie m. in. usługi fryzjerskie i kosmetyczne oraz różnego rodzaju kursy — żywienia, kroju i szycia i inne.

Podobne ośrodki przydałyby się i w innych dzielnicach. I przeskoczą w ich organizowaniu jest brak pomieszczeń. Dlatego też duże uznanie dla BSM za wygospodarowanie lokalu przeznaczonego na ośrodek „Praktyczna Pani”. (as)

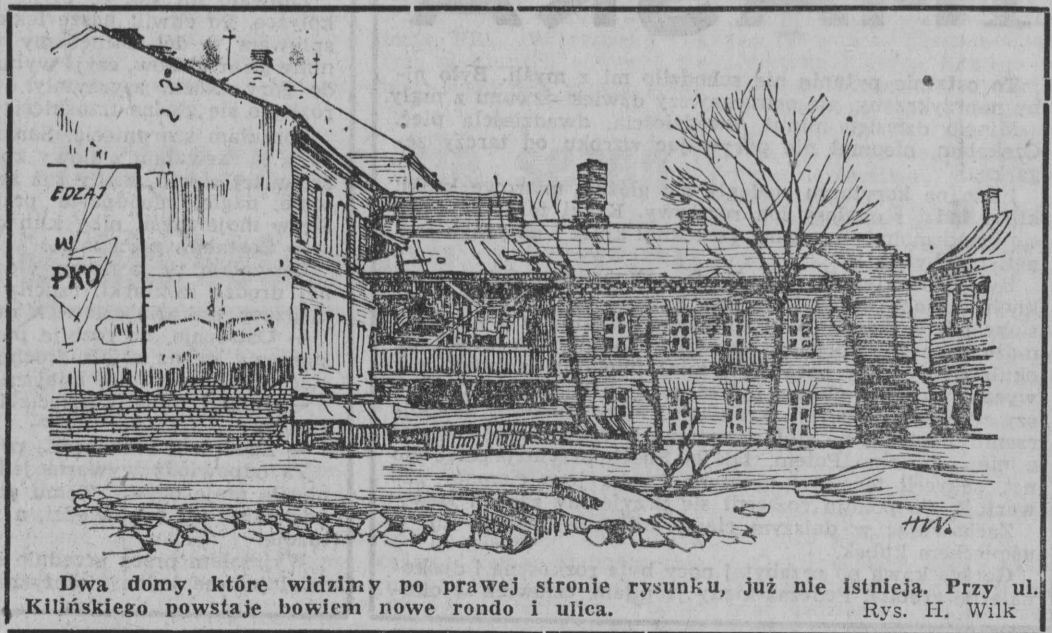
Przyparci do płotu

W nowym bloku BSM przy ul. Kolejowej (naprzeciw dworca PKP) już dawno mieszkają lokatorzy. Tylko na parterze, w lokalach sklepowych trwają jeszcze prace wykończeniowe. Nie wiadomo więc dlaczego dotąd nie rozebrano wysokiego płotu, otaczającego dom od strony ulicy.

Nie chodzi już o to, że płot szpeci wygląd ładnego skądinąd budynku. Chodnik w tym miejscu jest wąski i w okresie deszczów przechodnie, przyparci do płotu, są systematycznie ochlapywani błotem bryzającym spod kół samochodów. (zet)

„Qwqçqwa“?

Od pewnego czasu w jadłospisach restauracji „Astoria” można znaleźć tego rodzaju dziwolągi, jak przytoczony w tytule „qwqçqwa”. Przypuszczalnie w maszynie do pisania zabrakło kilku czcionek i autor jadłospisu uzupełnia je wszelkimi innymi, a szczególnie upodobał sobie literę „q”. Nazwa zupy owocowej brzmi: „qwqçqwa”... (a)



Dwa domy, które widzimy po prawej stronie rysunku, już nie istnieją. Przy ul. Kilińskiego powstaje bowiem nowe rondo i ulica. Rys. H. Wilk

Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych

UPRAWA PSZENICY OZIMEJ

Spółród czterech zbóż, pszenica zajmuje w naszym województwie stosunkowo niewielką powierzchnię. W roku 1962 wyniosła ona 4,2 proc. Intensyfikacja produkcji rolnej — lepsza uprawa, nawożenie, wapnowanie i inne zabiegi pozwolą na zwiększenie arealu uprawy tej rośliny na glebach dobrych i średnich kosztem żyta i owsa.

Do niedawna, a w niektórych gospodarstwach jeszcze i dziś, utrzymuje się stary sposób uprawy pszenicy na ugorze nawożonym obornikiem. Dobrze uprawiony ugor jest jednym z lepszych stanowisk. Mimo to większość rolników porzuca ten sposób, ponieważ nie jest on opłacalny. Pole ugorujące w ciągu roku nie daje zbioru, uprawa ugorów jest dosyć ciężka, a obornik źle wykorzystywany przez zboża i bardziej potrzebny pod okopowe, czy przemysłowe.

Nawożenie zbóż obornikiem nie jest racjonalne i dlatego, że powoduje zachwaszczenie gleby i wyleganie pszenicy. Wprowadzenie do uprawy większej ilości roślin strączkowych, koniczyny i ostatnio rzepaku ozimego przyczyniło się do zwiększenia ilości dobrych stanowisk dla pszenicy. Najlepsze stanowisko pozostawia rzepak ozimy. Zbierany bywa dość wcześnie, tak, że jest czas na wykonanie podorywki i orki siewnej. Dobre stanowiska

pozostawiają też rośliny strączkowe.

Stanowisko po koniczynie czerwonej zbieranej dwukrotnie bywa, zwłaszcza przy mniejszych ilościach opadów, zbyt suche — koniczyna pobiera dużo wody i dosyć długo. Dobrze udana koniczyna pozostawia w glebie dużo resztek pożywnych w postaci korzeni. Zaraz po zaożeniu koniczyniska jest to materiał surowy, nierozłożony. Im wcześniej więc zaożeramy koniczynisko, tym lepiej rozłożą się reszki pożywno i więcej gotowych składników pokarmowych zgromadzi się dla pszenicy.

Z roślin zbożowych jako przedplon może być brany pod uwagę jedynie owies. Przy ogólnej niskiej kulturze gleby i słabych plonach owsa, pszenicy zasiewać na tym stanowisku nie można. Wyda ona dobre plony, gdy przedplonem dla owsa były rośliny okopowe na oborniku lub inne pozostawiające glebę w dobrym stanie. Stosowana jest też uprawa pszenicy po ziemniakach, lecz dobre wniki można uzyskać po odmianach wcześniejszych.

Uprawa gleby pod pszenicę, podobnie jak i przy innych roślinach, uzależniona jest od rodzaju przedplonu i czasu jego sprzętu. W porównaniu z innymi roślinami, pszenica rośnie wolniej i dlatego wrażliwa jest na zachwaszczenie. Mniej natomiast wrażliwa jest na osiadenie gleby. Lepsze plony uzyskuje się przy wcześniejszym wykonaniu orki na 2-3 tygodnie przed siewem, a nawet wcześniej, jeżeli siewem pszenicy na koniczynie czerwonej. Głębokość orki — około 20 cm.

Termin siewu zbiega się na ogół z terminem siewu żyta, to jest 10-20 września. Pszenicę można siew również wcześniej, ponieważ nie ma obawy nadmiernej wrotności jesienia, lub uszkodzenia przez mroźniki. Siew późniejszy także bywa stosowany z uwagą na to, że pszenica krzewi się intensywnie dopiero wiosną.

Doświadczenia wykonane w Szreniowie wykazały jednak, że lepsza wydajność uzyskana z wczesnych terminów siewu.

Przy obniżeniu terminu po 5 października trzeba oczekiwać i zasiew pszenicy jara, która wyda lepszy plon.

Mgr EDMUND KAPUSTA
RRZD — Szepietowo

Jugosłowiański notafnik 5) WSZYSTKO DLA ROLNICTWA

Jugosławia interesują się wszyscy. To zrozumiałe. Kraj jej piękny, znany z ciekawych rozwiązań gospodarczych, a wrota do poznania go otworzyły się szerzej dopiero w ostatnich dwóch latach. Jest więc moda na wyjazd do Jugosławii, dużo się o niej mówi i pisze, wciąż wzbudza ona żywe zainteresowanie.

Ludzie są ciekawi. Pytają: jak to jest faktycznie z kooperacją między spółdzielnią, a rolnikiem indywidualnym? To ciekawe rozwiązanie. W ogóle narastanie socjalistycznych stosunków produkcji w jugosłowiańskim rolnictwie zasługuje na uwagę.

Przed wojną 2 tys. obszarników miało to tyle ziemi, co 7 mln gospodarstw chłopskich. Otrzymali oni ziemię z reformy. Jednocześnie utworzono rezerwę w ilości 1,8 mln hektarów, na których powstały gospodarstwa państwowe i spółdzielcze. Według najnowszych danych 15 proc. ziemi znajduje się w posiadaniu gospodarstw uspołecznionych. Ich udział w produkcji towarowej jest znacznie większy, niż wskazuje to ilość gruntów. Produkują one około 50 proc. np. kukurydzy i buraków cukrowych. W roku ubiegłym Jugosławia zebrała 4.140 tys. ton pszenicy, z tego gospodarstwa państwowe wyprodukowały 26 proc., a gospodarstwa będące w kooperacji — 33,8 proc.

Na 2,6 mln gospodarstw rolnych 1,3 mln było w kooperacji ze spółdzielnią. Ta forma gospodarowania jest najbardziej rozwinięta w Wojewodzinie i Słowenii. W zakresie i formach współdziałania zachodzą pewne zmiany, zmierzające do intensyfikacji produkcji. Do niedawna zawierano umowy prawie wyłącznie na produkcję roślinną. Ostatnio coraz częściej

obejmuje się nimi także produkcję zwierzęcą. Na początku zawierano umowy na okres roku. Obecnie rolnicy podpisują kontrakty najczęściej na 5-6 lat, a nawet dłużej. Jest to ważne z punktu widzenia organizacji produkcji rolnej, ponieważ pozwala prowadzić bardziej planową gospodarkę.

Na próbie naszych Czytelników podajemy bliższe szczegóły dotyczące kooperacji rolników indywidualnych ze spółdzielnią, Ziemia, zabudowania i środki produkcji pozostają własnością rolnika. Ma on prawo wydzierżawiać ziemię, lub ją sprzedać. Może także powierzyć jej uprawę spółdzielni.

Najczęściej spółdzielnia występuje w roli organizatora produkcji, zapewniając niezbędne środki i pomoc fachową. Rolnik występuje w charakterze uczestnika w procesie produkcji, dzieląc przedzie wszystkim swoją pracę. Dochód jest dzielony między właściciela i spółdzielnię.

Ta forma prostej kooperacji jest pierwszym etapem w przeobrażeniu stosunków produkcji na wsi jugosłowiańskiej. Obejmuje ona swym zasięgiem coraz więcej gospodarstw. Z każdym rokiem wzrasta tu znaczenie produkcji z gospodarstw uspołecznionych a maleje udział produkcji towarowej gospodarstw indywidualnych.

Obecnie gospodarstwa uspołecznione mają 40 tys. traktorów, 10.000 kombajnów i 200.000 różnych maszyn. Dzięki mechanizacji i chemizacji rolnictwa zwiększają się plony.

W takich warunkach zastosowanie folii musi być traktowane nie jako przyspieszenie zbioru, ale stworzenie możliwości normalnej uprawy tej rośliny.

Biorąc to pod uwagę, w Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym w Szejnoku przeprowadzono doświadczenie, powtórzone dwukrotnie. Przeprowadzone je w latach 1962 i 1963, skrajnych co do warunków klimatycznych. Średnia dzienna temperatura w okresie pięciu miesięcy (maj — wrzesień) z ostatniego dziesięciolecia wynosiła 14,2 st. C. Suma opadów w mm 369,8. Te same dane w roku 1962 — zimnym i mokrym stanowią: 13,0 st. C. i 422,6 mm. Natomiast w 1963, wyjątkowo suchym i ciepłym — 16,7 przy 320,4 mm opadów. Należy zwrócić też uwagę, że rok 1962 był bardziej zbliżony do typowego, niż ubiegły pod względem temperatury.

Do okrycia pomidorów użyto folii polietylenowej, rozpiętej na palakach windurowych, oprawionych w ramy drewniane, co ułatwiała podnoszenie bud. Do obserwacji wzięto dwie odmiany: Mory 33 i Najwcześniejszy. Połowa poetek była okryta folią, połowa nie. Wszystkie pomidory wysiewano i pikowano w jednym terminie. Zróżnicowany był jedynie czas wysadzenia w pole. Rośliny na poletkach krytych, wysadzono o dwa tygodnie wcześniej, tj. na początku maja; natomiast na otwartym gruncie — dopiero gdy minęła obawa chłódów.

Budy z folii podnoszono tylko w czasie wykonywania zabiegów pielęgnacyjnych oraz zbiorów. Wszystkie pomidory, tak pod folią jak i nie okryte, były jednakowo hormonizowane Betoxonem. Już w poprzednich doświadczeniach stwierdzono, że hormonizowanie podnosi plony, umożliwia też zawiązywanie owoców.

Nawożenie, pielnie, podlewanie itp. wykonywano jednakowo na wszystkich poletkach. W rezultacie w roku 1962, wybitnie nie sprzyjającym uprawie pomidorów, z poetek okrytych udało się uzyskać ośmiokrotnie większy plon handlowy, przy czym zbiór rozpoczęto o 10 dni wcześniej. Wszystkie pomidory były kilkakrotnie opryskiwane środkami przeciwpleszowymi, dlatego zaraza ziemniaczana wystąpiła w nieznanym stopniu.

Owoce z poetek nie okrytych zebrano jesienią jako zielone. Krzaki były prowadzone bez palików tylko podcięte słomą. Po obliczeniu dodatkowych kosztów związanych z użyciem folii, rentowność tego sposobu uprawy wyniosła 224,9 proc. Powtórzenie doświadczenia w następnym roku wykazało, że nawet w tak suchym i ciepłym jak był rok ubiegły, zastosowanie folii przez cały okres wegetacji podniosło plony dwukrotnie.

Dr Anna Korsak
RRZD — Szejnik

szają się plony. Właśnie w tych gospodarstwach zbiera się po 60 q pszenicy, 70-90 q ziarna kukurydzy i po 400 q buraków cukrowych.

Jugosłowianie — podobnie jak my — stawiają na rolnictwo. Chcą intensyfikować produkcję i przeobrażać stosunki na wsi. W dyskusowanym obecnie planie 7-letnim zapowiada się zwiększenie nakładów na potrzeby rolnictwa. Chodzi głównie o uregulowanie stosunków wodnych.

Na Białostocczyźnie meliorujemy bagna. W Jugosławii chodzi głównie o doprowadzenie wody na użytki rolne. Tylko w ten sposób można uniknąć klęsk nieurodzaju, jakie miały miejsce dość często. Do roku 1940 nawadniano tu tylko 40.000 ha. Istnieją możliwości wybudowania systemu wodnego nawodnień grawitacyjnych na powierzchni około 3 mln ha.

Taki jest obraz jugosłowiańskiego rolnictwa, widzianego oczami polskiego turysty. Zapewne są w nim miejsca jasne i ciemniejsze. Trzeba jednak pamiętać, że jest to kraj, który odziedziczył ogromne zacofanie, i który ma tysiące problemów do rozwiązania. O tym, że wiele z nich zostało w sposób efektywny świadczą przykłady podane w cyklu artykułów.

M. SUCHOŻEBRSKI



OD 18 DO 24 WRZEŚNIA

W POLU

W bieżącym tygodniu powinni być zakończone siewy zbóż ozimych. Tego terminu przestrzegają wszyscy światli rolnicy naszego województwa. Opóźnianie siewów pociąga za sobą straty w postaci niższych plonów. Wyjątek stanowić może pszenica, która przyjdzie po drugim pokosie koniczyny, lub po wcześnie zebranych okopowych.

Pod pszenicę dajemy jesienią 60-80 kg azotianku, lub salitraku na hektar. Ponadto nawozimy pod pszenicę w ilości około 200-250 kg superfosfatu i 100 do 150 kg soli potasowej. Szczególnie ważne jest nawożenie fosforowo-potasowe, które częściowo uodparnia pszenicę przeciw rdzy, przeciwdziała wyleganiu. Stanowisko po motylkowych nawożeniu azotowego nie wymaga.

W GOSPODARSTWIE

W okresie jesieni mamy w gospodarstwie sporo różnych zielonek. Obecna pogoda utrudnia wysuszenie zielonek na siano. Wzorowi rolnicy wszystkie zielonki, jakie mają jesienią, stają się zakiszać. Dobrze zakiszone zielonki zachowują właściwości roślin zielonych, które stanowią najwartościwszą paszę soczystą. Krowy żywione zimą dobrą kiszonką dają niewiele mniej mleka, niż przy żywieniu pastwiskowym, lub zielonkami polowymi w lecie. Przy suszeniu zielonek na siano, straty składników pokarmowych wahają się w granicach 30-40 proc., a przy dobrze sporządzonej kiszonce straty zmniejszają się do 10-20 proc.

O KONIE NALEŻY DBAĆ

Wprowadźcie z każdym rokiem przybawki w naszych wsiach pokaźna liczba traktorów, to jednak konie są w dalszym ciągu podstawową siłą pociągową. Konie czasami zapadają na choroby, których można uniknąć, dbając o należyte żywienie. Konie należy karmić równomiernie i nie przekarmiać. Bardzo szkodliwa jest dla konia pasza zepsuta, spleśniała, lub zatechła. Pasza nie może być zanieczyszczona piaskiem, gdyż ten u konia nie wychodzi z kałem, lecz zbiera się w kiszce i może wywołać kolikę. Paszę łatwo przemiejać jak żyto, groch, przed skarmieniem moczymy w wodzie przez 2-3 godziny. Nie powinniśmy karmić koni suchym żytem, które może wywołać ciężką kolikę, a nawet spowodować pęknięcie żołądka. Koń potrzebuje codziennie dobrego siana, aby żołądek mógł lepiej trawić inne pasze.

AGRONOM

Listy ze wsi

Aktywne gospodarstwo

Taką właśnie opinię — Pani Redaktorze — zdobyły sobie mieszkanki wsi Saki, w powiecie hajnowskim. Tutejsze Koło Gospodyń Wiejskich zrzeszające 26 osób, prowadzi bowiem bardzo ożywioną działalność. Kobiety nauczyły się już racjonalnie żywić rodzinę, szyć i sporządzać różne wypieki. Obecnie również zdobyły umiejętności „zapalania oczek” w nylonach i kapronach. Wiadomo bowiem, że te artykuły nie są już ani w Sakach, ani w wielu innych wsiach żadną nowością. Tylko z „oczkami” są jeszcze kłopoty, „poleca” i robić co chcesz, to znaczy szukaj odpowiedniego punktu reparycyjnego.

Ale nie tylko wypieki ciast, czy „oczka” w pończochach absorbują sakowskie gospodynie. Biorą one również żywy udział w życiu całej wsi. Szczególnie interesują się pracą kółka rolnicze. Świadczy o tym dobitnie następujący fakt. Kółko rolnicze w Sakach gospodaruje na gruntach PFZ, a koło gospodyń uprawia i pielęgnuje tam len. W tym roku opiekowało się ono 1-hektarową plantacją lenu nasennego. Pieniądże uzyskane w ten sposób powiększają efekty ekonomiczne kółka.

Korzyści tej współpracy są obustronne. Zarząd kółka wyasygnował np. tysiąc złotych na pracę dla członkiń koła. Do tej sumy kobiety dołożyły resztę własnych pieniędzy i teraz wielkie pranie w domu przestało być problemem.

Obecnie całe Saki zaabsorbowane są projektem budowy wiejskiego domu kultury. Potrzebna tutaj taka placówka, gdzie każdy mógłby znaleźć miejsce dla siebie: i kółko, żeby omówić różne swoje sprawy, i kobiety z KGW, i młodzież zrzeszona w organizacji ZMW. Na razie przygotowuje się pieniądze. Z ubiegłorocznego bilansu kółka rolniczego dało się „wykroić” na ten cel 40 tys. zł. W tym roku także dojdzie pewna suma pieniędzy.

Dodam jeszcze — Pani Redaktorze — że nawet brak odpowiedniego lokalu nie przeszkadza w rozwijaniu działalności kulturalno-owsiatowej. Obecnie koncentruje się ona w szkole. Niedawno został zakupiony telewizor. Część pieniędzy uzyskali mieszkańcy z Wydziału Światy w Hajnowce, dwa tysiące zł dołożyło kół-

ko, reszta funduszu powstała ze składek. Telewizor ustawiono w holu szkoły, który po lekcjach spełnia rolę świetlicy. Członkowie kółka zamierzają urządzić tu nawet scenę i postawić lauki. Resztę pracy pozostawiają młodzieży: by zorganizowała zespół dramatyczny i rozczyliła szerszą niż obecnie działalność kulturalno-owsiatową. Gospodynie oczywiście pomogą, a nauczyciele potierują.

Kiedy słuchałam tego uszy:kiego — Pani Redaktorze pomyślałam sobie tak: jeśli znajdzie się we wsi taka trójka działaczy, jak tutaj, można zrobić wiele. To trójka to: przez kółka, Michał Adamiec, przewodnicząca KGW, Eugenia Niwińska i kierownik szkoły, Michał Majstrowicz.

IRENA

FILM i OBEREK

Ciąg dalszy ze str. 3

torzy nachodzili się niemało zanim przełamali formalistyczny stosunek „czynników”, które stawiały wymagania często nierealne. Na przykład warunek, aby widownia była pochylona, a krzesła zamocowane na stałe. Wiadomo co to znaczy. Każde inne użytkowanie lokalu — niemożliwe. Nie ma mowy o zabawach tanecznych i wieczorach świetlicowych. Na szczęście władze dały się przekonać.

Adaptację sal przeprowadzili mieszkańcy w czynnie społecznym. Wydatki, na ogół niewysokie, pokryły PGR-y. Aparaty projekcyjne (jeden kosztuje 18 tys. zł) zakupił Zarząd Okręgowy ZZPR i WZ PGR.

Nie są to kina deficytowe. 600-700 zł kosztuje dwuosobowa obsługa. Dochodzą wydatki na przeglądy techniczne i remonty aparatury. Za wypożyczenie filmu płaci się CWF-owi niemal symbolicznie: 1 proc. od wpływów. Kina są małe, 60-80 miejsc, wyświetlają 2-3 filmy tygodniowo. Nie narzekają na brak widzów. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc odczuwają wzrost popularności. Prawda, „kinowcy” nie traktują swojej pracy urzędniczo. Reklamują ją szeroko, przysyłają film

wszystkimi dostępnymi środkami, agitują pobliskie wsie, PGR-y, szkoły. Bilety są w cenie 3 i 2 zł. I co ciekawe — dochód np. w I półroczu 1964 r. wyniósł 40 tys. zł. (widzów 40 tys.).

Liczba kin prowadzonych przez ZZPR wrośnie w ciągu najbliższych 2 lat do trzydziestu.

Również przykładem społecznej inicjatywy jest budowa kin w Janowie i Sidrze. Oto pod kierownictwem Prezydium GRN mieszkańcy Janowa wykonują społecznie prace przy rozbiórce starego magazynu zbożowego, dostawie żwiru i piasku, wykopach i pracach porządkowych — na sumę 34 tys. zł. W Sidrze tamtejsza GRN w budowę kina (również stary magazyn zbożowy) wnosi wkład w postaci 95 tys. zł z funduszu gromadzkiego. Będzie to sala kinowa, przystosowana do imprez estradowych.

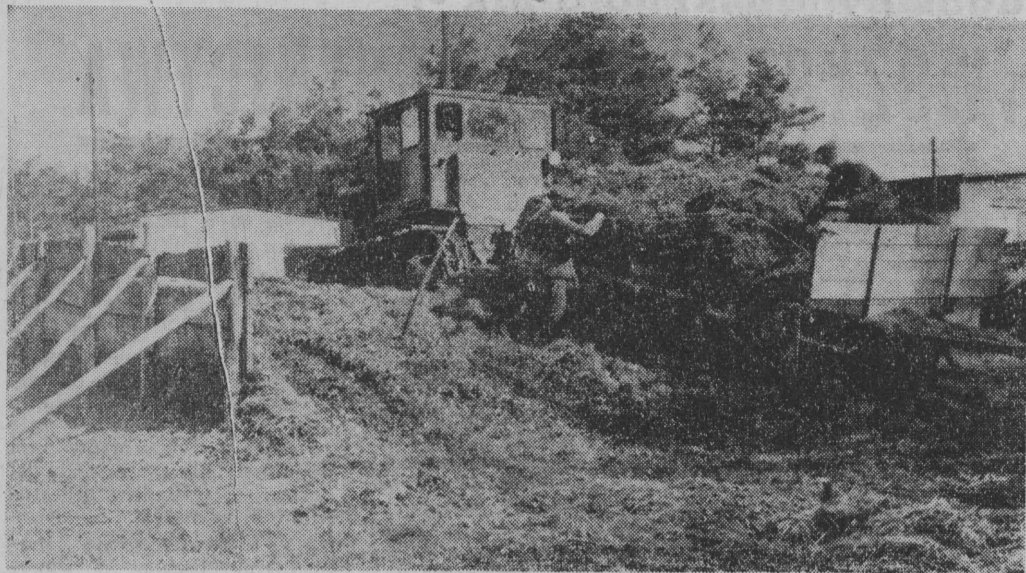
Przyzwyczajaliśmy się do monumentalnych budowli kulturalnych. Nie świetlice chcemy — lecz wielkiego DOMU KULTURY. A tymczasem spórzcie: w Domu Kultury w Kamiennym Dworze pusto, panoszy się nuda, a w baraku w Borzymach pełno młodzieży,

króluje radość i zabawa. W całej Polsce młodzież czuje się dobrze w „stodolach” i „piwnicach”, która zdobywa własną pomysłowością i pracą, nasycę swoim duchem.

A więc? — Przecież w każdej wsi znaleźć można jakiś pusty magazyn, starą szopę, czy dom zabity deskami na giucho. Inna okazja (uwaga, GRN-y!): miejskie rady ogłaszają nieraz przetargi na kupno budynków przeznaczonych do rozbiórki. Za kilka tysięcy złotych można zdobyć materiał na przestronną świetlicę.

Prawie w każdej wsi jest jakaś organizacja — kółko rolnicze, koło ZMW, koło Gospodyń Wiejskich, Straż Pożarna, LZS. Chciałbym zapytać, ile spośród nich może wykazać się konkretnymi czynami w tej dziedzinie?

A tymczasem życie kulturalne na wsi rozwija się o brak sal. Nie ma gdzie organizować zabaw, gier świetlicowych, wyświetlać filmów, umieścić telewizora. Więc rozzejrzyjmy się po wsi... I miejmy nadzieję, że każda rozsądna inicjatywa znajdzie pomoc i przychylność instancji powołanych do szerzenia kultury na wsi. E. REDLIŃSKI



Naukowcy z Rolniczego Zakładu Badawczego Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych w Biebrzy prowadzą od wielu lat badania nad najwłaściwszym wykorzystaniem terenów torfowych. Badania wykazały, że najekonomiczniej jest zużytkować pasze z obszarów torfowych na pastwisku w lecie oraz w formie siana i kiszonki w zimie przez młode bydło rzeźne tzw. bukaty.

NA ZDJĘCIU: kiszzenie trawy uzyskanej z łąk torfowych. CAF — fot. Sokołowski

ROLNIK BIAŁOSTOCKI

TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY”

Nr 130 Piątek, 18 września, 1964 r. Rok III

FILM i OBEREK

tuje w tej chwili to samo pytanie — kto i za co ma te kina budować?

Przypatrzmy się pięknej inicjatywie Związku Zawodowego Pracowników Rolnych oraz WZ PGR, w wyniku której otwarto w ciągu ostatnich 3 lat 14 kin przy gospodarstwach. Były to miejscowości oddalone od najbliższego kina o 6—15 km.

Odbyło się bez kosztownych inwestycji. Po prostu

KUKURYDZA PRZETRWAŁA SUŠZĘ

Podstawowe prawo jedności organizmu roślinnego ze środowiskiem głosi, że im lepsze stworzymy warunki środowiska, tym większą spowodujemy reakcję organizmu w postaci wzwyżki plonu. W Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym SIEJNIK stawiano się sprostac̄ tym wymogom w uprawie kukurydzy na obszarze 10 ha. Celem niniejszego artykułu będzie zatem podanie jej, agrotechniki.

Stanowisko w płodozmianie. Jakkolwiek kukurydza może zajmować różne miejsca w płodozmianie, gdyż przy dobrej uprawie i odpowiednim nawożeniu udaje się po każdej roślinie (pozostawia też po sobie dobre stanowisko), tym niemniej w Siejniku, w roku bieżącym umieściliśmy kukurydzę w polu po zeszłorocznej kukurydzy. Decyzję podjęliśmy na skutek wyników z przeprowadzonego doświadczenia ze stanowiskiem kukurydzy w płodozmianie polowym.

Doświadczenie to wykazało, że uprawianie jej przez kilka lat na tym samym polu daje bardzo dobre wyniki. Przy jednakowoż nawet nawożonych przedplonach, po sobie rozwijała się ona o wiele lepiej, niż np. po ziemniakach. Taką decyzją stworzyła nam poza tym możliwość szerokiego stosowania selektywnych środków chemicznych celem zwalczania chwastów. Chodziło o przygotowanie odpowiednio głębokiej i pulchnej warstwy

rolni pod zasiew. Osiągnęliśmy to przy pomocy orki wiosennej, wykonanej na głębokości 16—18 cm w czasie, gdy gleba dostatecznie obeschła. Orką tą przykryliśmy obronik. Za pługiem puściliśmy bezpośrednio bronkę. W kilka dni po orce nastąpiła kultywacja na głębokości 10 cm z jednoczesnym zastosowaniem wody amoniakalnej. Następnie zostały wysiane nawozy pomocnicze i przykryte broną. Tak poprawiona rola była pulchna, dostatecznie przewietrzona, a jednocześnie nie rozpylona.

Nawożenie zastosowaliśmy takie, aby kukurydza w czasie całego okresu wegetacyjnego miała zapewnione niezbędne składniki odżywcze. Nawożenie to w przeliczeniu na ha wynosiło: 300 q obronika dość dobrze rozłożonego, 36 kg fosforu w superfosfacie, 60 kg potasu w 40-procentowej soli potasowej oraz 83 kg azotu z czego 49 kg zastosowano w wodzie amoniakalnej, (dając 240 litrów roztworu na 1 ha), zaś 34 kg — głównie w formie saletry amonowej.

Siew wczesny, wykonany po zakończeniu siewu zbóż jarych (13 maja). Kukurydzę wysiano rzędowo w rozstawie 60 cm, w ilości 60 kg na ha, na głębokości 6—8 cm. Temperatura roli w tym czasie wynosiła około 10 st. C.

Prace pielęgnacyjne rozpoczęto od bezpośredniego pusczenia bronki posiewnej skośnie do kierunku siewu oraz wału pierścieniowego w celu wyrównania pola, roz-

bicia większych bryłek i stworzenia dobrych warunków do kiełkowania nasion. Gdy kukurydza miała 2—3 listki, puszczono bronechwaszownik — prostopadle do rzędów kukurydzy. W tydzień później poszedł wielorak traktorowy na głębokość 8—10 cm, spulchniając międzyrzędzia. Ponieważ gleba była dostatecznie pulchna i przewietrzona, dlatego też tę ważną czynność powtórzono tylko raz (w miesiąc później), po pogłównym dokarmianiu azotowym, w czasie gdy kukurydza osiągnęła około 50 cm.

Poza mechaniczną uprawą i pielęgnacją, zachwaszczenie pola niszczone preparatami chemicznymi. W roku bieżącym zastosowano przed siewem 4 kg na ha Simazila i rozpuszczonego w 600 litrach wody. Preparat ten podzielał wszechstronnie, niszczył również występujący gdzieś gdzieś perz. Jego działanie następcze w roku bieżącym było bardzo widoczne.

W tym roku chwasty niszczone Pielikiem, stosując go w ilości 1,5 kg na ha i rozpuszczonego również w 600 litrach wody, gdy kukurydza miała około 20 cm wysokości. Preparat ten dość skutecznie niszczył chwasty dwuliścienne. Stosowane środki chemiczne sprawiły, że ręczne prace pielęgnacyjne zostały właściwie wyeliminowane.

Tak przeprowadzona uprawa, pielęgnacja i chemiczna walka z chwastami stworzyła (mimo występującej długotrwałej suszy letniej) dobre warunki dla należytego wzrostu i rozwoju kukurydzy. Obecnie można przypuszczać, że przeciętny plon zielonej masy z ha wyniesie około 800 q.

Inż. TADEUSZ SYROKA
Mgr inż. M. KOĆMIERSKI
RRZD-Siejnik

Dzieci już ślęczą nad pierwszymi „słupkami” i równaniami. A dorośli? Mamy i dla nich zadanie z rachunków. Proszę, spróbujcie:
Na terenie województwa białostockiego znajdują się 32 kina stałe oraz 34 kina półstałe — wyświetlające filmy w 180 miejscowościach (poza swoimi siedzibami). Zakładamy, że do kina uczęszczają mieszkańcy wiosek, oddalonych od miejsca projekcji nie więcej jak 3 km. Pytanie: ile wsi nie chodzi do kina?

- Oto rozwiązanie:
■ Projekcje odbywają się w 246 punktach kinowych.
■ Jeden punkt obsługuje okolice o powierzchni około 30 km kw.
■ „Powierzchnia kinowa” ogółem wynosi więc 7.500 km kw. (powierzchnia woj. białostockiego — 23 tys. km kw.).
Odpowiedź: do kina nie chodzi 2/3 białostockich wsi.

Wyjaśnię, dlaczego 3 km przyjąłem za odległość krytyczną. Wiemy, że inaczej należy liczyć kilometr na trasie MPK, inaczej na wsi — gdzie wiosna, jesień i zima przynoszą na drogi pluchę, błoto i śnieg, a latem — seanse filmowe rozpoczynają się po zachodzie słońca. Zeby mimo to drałować na film 3 czy 5 km, trzeba być nie lada kinomanem. A tacy na kamieniu się nie rodzą, zwłaszcza na wsi.

Uwzględnijmy jeszcze kina ruchome. Jest ich w województwie 18. Odwiedzają kilkanaście razy w roku 400 miejscowości. Zasięgiem swym obejmują więc około 1.500 wsi.

Jednakże, jako „plamy na mapie” mamy summa summarum, ponad 1000 wsi.

Województwo białostockie należy do najbiedniejszych regionów Polski pod względem ilości miejsc kinowych. Mimo to frekwencja utrzymuje się na średnim poziomie krajowym: mieszkańcy miast bywają w kinie średnio raz w miesiącu, mieszkańcy wsi — raz na pół roku.

Wieś wsi nierówna. I powiaty są różne. Statystyczny mieszkaniec powiatów: zambrrowskiego, łomżyńskiego, augustowskiego był w wiejskich kinach stałych i półstałych raz na trzy lata; monieckiego, sejneńskiego,

kolneńskiego i siemiatyckiego — raz na półtora, dwa lata; bielskiego, sokólskiego, białostockiego — raz na rok, lub półtora. Natomiast mieszkańcy wsi w powiatach Gołdap i Olecko chodzą do kina trzy razy w ciągu roku.

Stwierdzenie, że „im więcej kin, tym więcej widzów” na pewno nie jest odkryciem. Rzeczywiście, na każdy tysiąc mieszkańców wsi przypada w powiatach: bielskim, łomżyńskim, augustowskim po 2,5 — 3,5 miejsca w kinie, w siemiatyckim, zambrrowskim, sokólskim, kolneńskim 5—6, natomiast gołdapskim i oleckim — 26 miejsc. Z tabeli Rocznika Statystycznego można również odczytać, że efektywniej wykorzystuje się każde miejsce kinowe, jeżeli są to sale mniejsze, za to tworzące sieć gęstsza. Potwierdza to nasza teza o „barierze odległości”. Wielka widownia, która mogłaby obsłużyć dwie gromady, nie będzie w pełni wykorzystana, bo nie ma co liczyć na permanentne wycieczki.

Wniosek nasuwa się nieodparcie: trzeba zagęścić sieć kin wiejskich do tego stopnia, aby w co czwartą, piątą wsi znalazła się jedna sala kinowa. Na 2—3 sale wystarczy jeden aparat projekcyjny. A więc byłoby to nowy wariant idei kin półstałych.

Wiem: każdego z nas nur-

wykorzystano istniejące sale: świetlice, baraki, magazyny, korytarze... Najpierw, oczywiście, urządzenie wnętrza, nie skomplikowane poprawki okien, drzwi, ścian. Potem założenie instalacji. Zezwolenie na projekcję filmów w nowym lokalu pochodzi od trzech opiniodawców: Powiatowej Komendy Straży Pożarnej (zabezpieczenie przeciwpożarowe), architekta powiatowego (trwałość stropu i ścian, wentylacja) i Wojewódzkiego Zarządu Kin (przydatność techniczna sali).

Co tu gadać — organizacja. Ciąg dalszy na str. 4



Jakie to dziwne rzeczy dzieją się w naszych wsiach. Można się uśmieć, że hej. Wciąż spory o kompetencje. Raz tak, raz tak. Wszystko zależy od tego, jak wiatr powieje i jak zapachną złote polskie.
Sprzeczano się tygodniami, kto ma organizować punkty usługowe na wsi. Nikt się nie wyrwał. Wiadomo — na wsi rosną zboża i ziemniaki, a nie kokosy. Czasami trzeba mieć z czego dołożyć. Ale jak się interes rozkręci wszystko idzie dobrze. Kojarzy się zaudalenie obywateli z dodatkowym wynikiem w bilansie.

Teraz znów słysze, że trwa spór, kto jest ważniejszy. My — powiadają dyrekcji Zakładu Usług Radiowych i Telewizyjnych. My — upierają się członkowie i pracownicy Gminnej Spółdzielni w Suchowoli. Gdy chcieli oni założyć punkt naprawy odbiorników radiowych i telewizyjnych, ci z ZURiTu powiedzieli: veto. Niech w takim razie oni prowadzą punkt, a GS otworzy inny także potrzebny. Ale oni ani tak, ani siak. Sami nie robią i innym nie dają.

Jak popatrze na to wszystko, moi drodzy, to spać nie mogę. Tyle potrzeba usług naszej białostockiej wsi, a tu masz — targują się nie wiadomo o co. Ci z WZSP, czy ZURiTu boją się jak ognia wsi. Powiadają: usługi na wsi, to sprawa GS. Owszem, tym muszę zajmować się gminne spółdzielnie. Bez łaski. Ale czy podolają wszystkim potrzebom? Oj, wątpliwa sprawa. I sarkawka nie jest zbyt obfita, i specjalistów szukać ze świecą w ręku, i doświadczenia są niewielkie. Czyli trudności jest co niemiara. A w dodatku stoń zaróżony przez muchę rusza leniwie trąbą.

A gdyby tak znaleźć wspólny język?

WASZ JÓZEF

Nasi naukowcy radzą

Tegoroczny bilans paszowy przedstawia się w naszym województwie gorzej, aniżeli w latach ubiegłych; susza spowodowała bowiem znaczne straty. Zapobiegliwi rolnicy za wszelką cenę chcą utrzymać inwentarz żywy, jaki posiadają w swych gospodarstwach i szukają wszelkich możliwych sposobów zlikwidowania do minimum niedoborów paszowych.

Jednym z bardzo ważnych źródeł pasz jest szeroko znana, lecz w praktyce przez rolników prawie w ogóle nie wykorzystywana nać ziemniaczana.

Literatura fachowa zwraca na tę paszę baczną uwagę. Podawane liczby, dotyczące wartości naci ziemniaczanej jako paszy, stawiają ją w rzędzie wcale nie najgorszych zielonek. Aby nie być gołosłownym, podaję liczby dotyczące wartości pokarmowej tej paszy w porównaniu z szeroko stosowanymi liśmi buraków cukrowych. W tabelce na końcu art. podaję, ile gramów po-

szczególnych składników zawiera 1 kg lętów ziemniaczanych po zakiszeniu.

Nadmieniam, że liście buraczane odznaczają się bardzo wysoką strawnością, rzadko spotykaną u innych roślin. Nie przeszkadza to jednak by podać, że po odpowiednim przeliczeniu kwintal zielonej naci ziemniaczanej zawiera 1620 gramów białka i prawie 13,9 jednostek pokarmowych. Jest

to prawie tyle białka, ile zawiera 20 kilogramów ziarna jęczmienia. A więc jest się o co zatroszczyć.

Ubiegły rok był dla białostockiego rolnictwa łaskawszy, jeśli chodzi o urodzaje. Nie przeszkodziło to jednak naszym gospodarstwom państwowym na podjęcie prób skarmiania bydłem lętów ziemniaczanych. Próby te podjęte były w wielu PGR-

ach. Zdobyte doświadczenia zostaną nadal wprowadzane tam w życie. Do tego samego zachęcam rolników indywidualnych.

Powszechnie wiadomo, że nać ziemniaczana może być jako zielonka skarmiana w stosunkowo krótkim czasie, tj. przed zbiorem ziemniaków i niezbyt chętnie zjadana jest przez bydło w większych ilościach. Dlatego też wzorem naszych PGR-ów powinna być ona jeszcze przed wykopkami zakiszona; wtedy bowiem po-

zwierzęta, należy zaczynać z dawaniem od niewielkich ilości. Kiszonka z lętów ziemniaczanych nie należy karmić koni, ani krów w drugiej połowie ciąży. Zwierzęta w tym okresie są szczególnie wrażliwe na dział-

prawia się jej wartość smakowa.
Ze względu na to, że lęty ziemniaczane same nie najlepiej się zakiszają, trzeba je mieszać z innymi, łatwo kiszającymi się paszami, np. z kukurydzą, słonecznikiem, liśmi buraków cukrowych lub pastewnych, potrawem z łąk itp.
Przed zakiszeniem lęty należy pociąć na sieczkę.

Bardzo dobre wyniki można osiągnąć dodając do nich parowane ziemniaki, rozmięszane pół na pół z wodą. Na 100 kg rozdrobnionych lętów daje się 5 do 7 kg ziemniaków, rozmieszanych w wodzie. Ziemniaki polewa się kolejno układane w zbiorniku warstwy rozdrobnionych lętów.

Lęty można, tak jak i inne pasze zielone, zakiszać w dowolnych zbiornikach, przestrzegając tylko zasad prawidłowego kiszenia. Należy pamiętać, że nawet dobrze przyrządzona kiszonka z naci ziemniaczanej skarmia się z wielką ostrożnością. Przyzwyczajając do niej

zawiera 20 kilogramów ziarna jęczmienia. A więc jest się o co zatroszczyć.

zwierzęta, należy zaczynać z dawaniem od niewielkich ilości. Kiszonka z lętów ziemniaczanych nie należy karmić koni, ani krów w drugiej połowie ciąży. Zwierzęta w tym okresie są szczególnie wrażliwe na dział-

nie solaniny, jaka znajduje się w lętach.

Część rolników twierdzi, że naci ziemniaczanej nie będzie można skarmiać ze względu na opryskiwanie ziemniaków preparatami chemicznymi, takimi jak: Miedzian, Ekatyn czy Mszycol. Według opinii Wojewódzkiej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin, okres zachowawczy od oprysków do skarmiania, w wypadku stosowania Miedzianu, wynosi 14 dni, a w wypadku zastosowania Mszycolu i Ekatynu — 21 dni. Stosowanie tych preparatów zostało zakończone w naszym województwie już 28 sierpnia. Widzimy więc, że bez obawy za-trucia zwierząt możemy przed wykopkami ścinać lęty z przeznaczeniem ich na kiszonki.

Mgr inż. E. Naruszewicz

| Lp. | Wyszczególnienie | Ilość buraków cukrowych z główkami | Ilość nać ziemniaczana |
|-----|-----------------------|------------------------------------|------------------------|
| 1. | Białko ogólne strawne | 15,0 | 16,2 |
| 2. | Sucha masa | 245 | 220 |
| 3. | Jednostek owsianych | 0,172 | 0,139 |

Rehabilitacja ociemniałych

— naczelnym zadaniem PZN

Sprawa pełnej rehabilitacji niewidomych, aktywizacji ich życia, tworzenia podstaw samodzielnej egzystencji i warunków wszechstronnego ich rozwoju jest zasadniczej wagi.

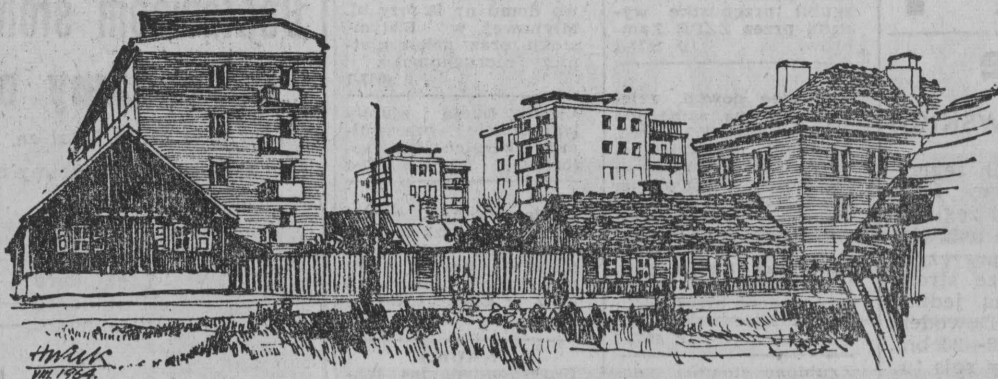
Realizacji tych zadań podjęła się ogólnopolska organizacja ludzi pozbawionych wzroku — Polski Związek Niewidomych, którego ogniwami terenowe działają w całym kraju.

Białostockie ogniwo związku liczy około 800 członków. Nie znaczy to jednak, że wszyscy inwalidzi wzrokowi zamieszkali w naszym województwie są członkami PZN. Wielu niewidomych ukrywanych przed zacofanymi rodzinami lub kierowanymi fałszywym wstydem i niezasadnioną niecierpliwością, nie zgłasza swych kłopotów. W zwią-

ku z tym istnieją trudności w ich ujawnieniu. Ponadto zasadniczą trudność w zrzeszaniu niewidomych stanowi często niezrozumienie przez społeczeństwo spraw ociemniałych i niewiara w ich możliwości życiowe.

Dlatego też PZN, dążąc do przełamania tych wszystkich przeszkód, przystąpił do szerokiej akcji polegającej na prowadzeniu wywiadów i wypełnieniu specjalnych ankiet umożliwiających zapoznanie się z warunkami bytowymi niewidomych, co z kolei da możliwość udzielenia pomocy takiej, jakiej wymaga sytuacja życiowa inwalidów.

Wspomniane ankiety są wypełniane w miejscu zamieszkania niewidomego przez powołaną do tego celu komisję. Po skompletowaniu wszystkich potrzebnych materiałów komisja ta opracowuje plan pomocy dla każdego niewidomego. Plan ten uwzględnia potrzeby inwalidów w zakresie: pomocy agrotechnicznej, szkolenia zawodowego, produktywności, samokształcenia, stałej, okresowej lub docelowej pomocy materialnej, umieszczenia samotnych i niezdolnych do samodzielnego życia w domach opieki. (ib)



Stare i nowe Suwałki. Fragment ul. Waryńskiego.

Rys. H. Wilk

Wybory kandydatów na ławników

W pow. grajewskim dobiegają końca wybory kandydatów na ławników do Sądu Powiatowego. Załogi poszczególnych większych zakładów pracy i instytucji wysuwają kandydatury osób godnych zaufania.

Ostateczne zatwierdzenie kandydatów nastąpi zgodnie z obowiązującymi przepisami — na sesji Powiatowej Rady Narodowej, która odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca. (mar)

Narada aktywu FJN w Grajewie

Niedawno odbyła się w Grajewie, zwołana z inicjatywy Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, narada czołowego aktywu

FJN. Poświęcona ona była problemom IV Zjazdu PZPR. Uczestniczyli w niej również przewodniczący i sekretarze przydziałów miejskich i gromadzkich rad narodowych z całego powiatu grajewskiego.

W Etku

Studium z najnowszej historii Polski

Niedawno w Komitecie Powiatowym PZPR w Etku, odbyła się uroczystość wręczenia świadectw absolwentom Studium Socjologicznego. Sekretarz KP PZPR — Eugenia MIKLASZEWICZ wręczyła 43 towarzyszom dyplomy ukończenia kursu.

Ubiegłoroczni słuchacze Studium domagali się dalszego kontynuowania podobnych szkoleń. Tematem pracy nowego jednorocznego studium będzie najnowsza historia Polski. Na wykłady i ćwiczenia seminaryjne uczęszczać będzie ponad 50 osób. Zajęcia rozpoczyna się w październiku. (woś)

Uratował życie

Niezwykłą ofiarnością wykazał się pracownik Zarządu Powiatowego ZMW w Siemiatyczach — Szczepan MARKIEWICZ. Przypadkowo słysząc prowadzoną przez dwóch lekarzy rozmowę na temat niebezpiecznego stanu zdrowia pacjentki — Jadwigi Kurak, mieszkanki wsi Aleksandrowo, zgodził się na natychmiastowe dostarczenie jej 250 cm sześć. krwi o grupie „0”. Ilość ta pozwoliła chorej przeżyć najkrytyczniejszy moment i doczekać nowej porcji krwi sprowadzonej już z Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa. (pn)

W HZPD

Produkowany w Hajnowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego parkiet mozaikowy cieszy się coraz większą popularnością. Wypiera on zdecydowanie stosowane dotychczas parkiet tradycyjny. O powodzeniu hajnowskiej mozaiki decydują przede wszystkim jej walory estetyczne i stosunkowo niska cena. Jest ona produktem poszukiwanym także na rynkach zagranicznych, znaczna część produkcji idzie na eksport. Głównymi jej odbiorcami są firmy angielskie.

W przyszłym półroczu, dzięki zainstalowaniu nowego zestawu obrabiarek, zakład dwukrotnie zwiększy ilość produkowanego towaru. Zmniejszy się także dotychczasowa zbyt wysoka wilgotność mozaiki. Przyczyni się do tego uruchomienie specjalnego wilgotnościomierza.



NA ZDJĘCIU: obsługa nowozainstalowanego wilgotnościomierza. Tekst i zdjęcie: (pe)

Wkrótce nowa linia PKS Mońki - Jasionówka

Już wkrótce, bo 27 bm. nastąpi przekazanie do użytku nowego odcinka drogi, znacznie skracającej odległość między Mońkami a Jasionówką. Nową trasą kursować będą autobusy PKS. Mieszkańcy wsi: Krzeczkowo, Kropiewnica, Kalinówka Kościelna, Wójtowce, Kalinówka Królewska, Jasionóweczka i Jasionówka cieszyć się będą mogli dobrym połączeniem autobusowym. Prace przy wykonieniu drogi posuwają się bardzo szybko — chłopcy pracują w czynnie społecznym. (zm)

Zambrowianie chcą mieć więcej wody

Zadaniem zambrowskiej hydroforni jest zaopatrywanie w wodę rozrastającego się wciąż miasta. Zadanie to niełatwe. Zdarzają się bowiem wypadki przerwy w dostawie wody — i to przeważnie w godzinach popołudniowych — wtedy, gdy gospodynie przygotowują obiady. Tak było w sobotę, 12 bm. W tym wypadku hydrofornia nie może się tłumaczyć szczytem nasilenia w dopływie prądu elektrycznego — gdyż było to dopiero wczesne popołudnie. (sław)

Czyżby z braku miodu?

Piekarnia PSS w Zambrowie wypiekała niedgryz cięszący się dużym powodzeniem razowy chleb na miodzie. Ale od roku chleba takiego nie można w zambrowskich sklepach kupić, amatorzy szukać go muszą w Białymstoku.

A może by tak zambrowska piekarnia rozpoczęła produkcję tego poszukiwanego artykułu? (sław)

Coraz więcej „Praktycznych Gospodyń”

WZGS w Białymstoku, wzywając do współzawodnictwa podobne placówki całego kraju, zobowiązał się do końca br. założyć w każdym powiecie co najmniej jeden ośrodek unowocześniania gospodarstwa wiejskiego — „Praktyczna Gospodyni”. Zobowiązania są realizowane — ilość ośrodków wzrosła o 10 dalszych. Powstały one przy GS-ach w Białowieży, Narewie, Narwi, Kleszczelach, Korycinie, Kowalach Oleckich, Bargłowie, Turonii, Szczepankowie i Szczuczynie. W najbliższym czasie podobne placówki uruchomione zostaną w Sejnach, Ciechanowcu, Michałowie, Kalinowie, Stawiskach, Knyszynie i Raczkach.

Jak z tego wynika, spóźnieć zaopatrzenia i zbytu spełnia dużą rolę w rozwoju różnorodnych usług wykonywanych dla ludności miejskiej.

Coraz więcej także w białostockich wsiach powstaje klubów kawiarni. Ostatnio otwarte one zostały w Gibach, Narewie, Narwi, Czarnej Białostockiej, Białowieży, Tykocinie, Szczepankowie, Starej Kamiennej i Nierosinie. (mali)

Są to oczywiście refleksje posezonowe. A snujemy je po to, aby władze Drohiczyzna już teraz pomyślały, jak w przyszłym sezonie usprawnić obsługę turystów od strony kuchni. O co prosi także nie nakarmiony w Drohiczyźnie — tegoroczny

URLPOWICZ

O lepszą realizację zadań gospodarczych

W gmachu Komitetu Powiatowego PZPR w Łomży odbyła się narada ekonomiczna. Udział w niej brali sekretarze partyjni, przewodniczący rad robotniczych i zakładowych oraz kierownicy przedsiębiorstw.

W czasie narady omówiono zadania gospodarcze na najbliższy okres oraz przedstawiono prace wykonane w powiecie w przeciągu I półrocza br. Obradom przewodniczył I sekretarz KP PZPR — tow. Z. WŁODAREK. (saw)

W Kolnie

XX rocznica Milicji Obywatelskiej

W związku z 20 rocznicą powstania Milicji Obywatelskiej powołano Powiatowy Komitet Obchodu Dnia Milicyjanta. W skład komitetu weszło 15 osób. Są to przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz zakładów pracy. Na czele komitetu stanął I sekretarz KP PZPR, tow. Bazyl FIEDZIŃCZUK.

Z okazji tej zostanie zorganizowana akademie, a następnie zabawa. (ter)

Tragiczny wypadek na drodze

14 bm. na szosie koło Rusi Starej, w powiecie wysokomazowieckim, wydarzył się wypadek drogowy. Samochód ciężarowy należący do Spółdzielni Pracy „Praca” w Białymstoku wpał na przydrożne drzewo. Przyczyna była jazda z nadmierną szybkością. Jedna osoba poniosła śmierć, a 5 osób przewieziono do szpitali w Wysokim Mazowieckim i Białymstoku. Samochód zdjął do Wysokiego Mazowieckiego z materiałami budowlanymi na budowę szkoły. (g)

Potęga estetyki

Do niedawna jeszcze kawiarnia PSZiZ w Sejnach mieściła się w ciasnym i niewygodnym pomieszczeniu. Obecnie otrzymała ona nowy, estetycznie urządzony lokal, w którym przy dźwiękach orkiestry można o wiele przyjemniej spędzić czas. (mali)

Mój margines

Edukacja

W zambrowskiej restauracji „Mazur” można często spotkać nieletnie dzieci, załatwiający z polecenia rodziców różnego rodzaju sprawunki.

Za tak mądrą edukację, Dla rodziców — „gratulacje!” Wkrótce bowiem z grzesznych malców Mieć możemy knajp bywalców.

IGNIS



W czynie społecznym

Świetlica w Kramkównce Małej

W Kramkównce Małej (pow. moniecki) została oddana do użytku, wybudowana w czynie społecznym przez mieszkańców wsi, świetlica. Koszt budynku wyniósł 260 tys. zł, z czego pracę o wartości 200 tys. zł wykonali rolnicy pracujący przez kilka ostatnich dni po kilkanaście godzin dziennie. Chłopi zbudowali także dwumetrowy odcinek drogi wiodącej do nowej świetlicy. W pracach wyróżnili się przede wszystkim członkowie komitetu budowy — Józef KRUPSIŃSKI, Władysław MARKIEWICZ, Tadeusz ZAMBRZYCKI, Mie-

czyśław i Antoni JANUSZEWSKY.

W nowym budynku uruchomiony został Klub Prasy i Książki „Ruch”, do którego Prezydium GRN i Wydział Oświaty Prezydium PRN zakupiły jako nagrodę — telewizor.

NA ZDJĘCIU: uroczystość otwarcia nowej świetlicy. Tekst i zdjęcie: (zm)

Znów dzieci spowodowały pożary

W ubiegły wtorek wieczorem wybuchł groźny pożar we wsi Krzeczkowo, w pow. monieckim. Spowodował go 5-letni chłopiec — Franciszek Sak. Pastwą płomieni padło 20 zabudowań, w tym 3 domy mieszkalne i 17 gospodarczych. Straty wynoszą pół miliona złotych.

W akcji ratowniczej brały udział jednostki straży pożarnej z Mońki, Knyszyna, Jaświł i Grajewy. (zm)

W ubiegły wtorek po południu bawiące się zapalnikami dzieci ze wsi Zajki spowodowały pożar. Podpalili one stos rąbanego drewna. Umieszczony w pobliżu zabudowań stos gasili pośpiesznie, chcąc zlikwidować ogień w zarodku, mieszkańcy okolicznych wsi — nie robili tego niestety, przybyli na miejsce pożaru strażacy. Dlaczego? (zm)

W dniu 12 września 1964 r. nawiedziła powiat suwalski połączona z wyładowaniami atmosferycznymi silna burza. Spowodowała ona 3 pożary. Największy z nich, powstały w zabudowaniach Aleksandra Sureszyńskiego w Stupie, (GRN Chmielówka Stara), strawił 3 budynki gospodarstwa. Pozostałe dwa miały miejsce we wsiach Kotowina (GRN Chmielówka Stara) i Dekszne (GRN Kaletnik). Ogień zniszczył 2 budynki gospodarstwa, wiele maszyn rolniczych oraz zboże. W lokalizacji pożaru brały udział Zawodowa Straż Pożarna z Suwałk oraz Ochotnicze Straże Pożarne z Bakalarzowa i Kaletnika. (les)

Posezonowe refleksje

W okresie letnim do Drohiczyzna przybywa dużo turystów. Dawna stolica Jadźwingów wraz ze swymi zabudkami i słynną Górą Zamkową przyciąga liczne wycieczki szkolne, obozy wędrowne i pojedynczych turystów. Każdego dnia przybywa tu także kilkuset letników, zwabionych możliwością dobrego odpoczynku nad Bugiem.

Jeśli odwiedzi się Drohiczyzn w okresie urolopowym, to odnosi się wrażenie, że zapomniano tam o tym, iż turyści to też ludzie i potrzebują jeść. W mieście jest tylko jedna jadalnia GS, która nie nadaje z wyżywieniem

przybywających prawie codziennie wycieczek. Np. w sierpniu zdarzało się, że nie było obiadów, chociaż zamówiono je uprzednio. A już prawdziwa kłeska jest

Drohiczyzn od strony kuchni

W poniedziałki, gdy w Drohiczyźnie odbywają się targi.

Oprócz gospody jest także bar. Ale tam można tylko wypić coś mocniejszego i zakąsić. O zjedzeniu nor-